

Tajniki kognitywistyki językowej

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Wstęp

Kognitywistyka jest jedną z najszybciej rozwijających się nauk w Polsce i obecnie można ją studiować na kilku największych uniwersytetach. Zakres wiedzy, jaką mogą w trakcie studiów zdobyć studenci tego kierunku jest znaczny, obejmuje wiele dziedzin. Jej główny nurt opiera się na badaniach pracy ludzkiego mózgu i wykorzystywaniu ich w różnych innych dziedzinach. Jedną z nich jest kognitywistyka językowa której celem jest wykorzystywanie wspomnianych badań mózgu do wyjaśniania różnych zjawisk językowych. Jednak gdy sięgniemy po różne opracowania, w tym książkowe z tej dziedziny to możemy zauważyć, że są one bardzo odległe od podstawowej definicji całej kognitywistyki. Trudno w nich dostrzec jakie osiągnięcia w badaniach naszego mózgu są wykorzystywane do wyjaśniania i to jakich(?) językowych zjawisk. W efekcie otrzymujemy różne pogłębione analizy głównie języka angielskiego, ale nie brak także i opisów funkcjonowania różnych aspektów języka polskiego. Słowo — kognitywistyka — jest w takich działaniach swoistym hasłem wywoławczym uzasadniającym prowadzenia takich językowych analiz. Brakuje w nich uzasadnień i wyjaśnień na ile wiedza o pracy mózgu, które z okrytych jej aspektów przyczynia się do poszerzenia wiedzy językowej.

Rozważania, które tu przedstawiamy składają się z dwóch części. Pierwsza poświęcona jest omówieniu niektórych z osiągnięć badań mózgu, które będziemy starali następnie wykorzystać do omawiania i wyjaśniania pewnych zjawisk językowych, co będzie przedmiotem rozważań części drugiej.

Cz 1. Mózg a świadomość

Różne przejawy działań mózgu do tej pory wyjaśniane przy pomocy konstrukcji niematerialnych (umysł, dusza) są obecnie w dużej mierze zastępowane analizami przeprowadzanymi przez neurobiologów posługujących się naukowym językiem. Wyłania się w tych dociekań zupełnie inny obraz funkcjonowania naszego organizmu, w którym trudno byłoby dostrzec rozdział na elementy niematerialne i materialne tak, jak to przedstawiał niegdyś sławny filozof Kartezjusz. Jego twierdzenia starał się podważyć Antonio Damasio [1] na podstawie wspomnianych efektów badań neurobiologicznych i coraz lepszego poznawania pracy naszego centralnego organu. Nie dostrzegał on w tych działaniach elementów nie-materialnych, stąd ocenił poglądy Kartezjusza jako nietrafne. Dla neurobiologa działania które określa się umysłowymi są opisem funkcjonowania jak najbardziej materialnego naszego mózgu. Jego zdaniem dzielenie takiej wiedzy na „rzecz myśląca” i „niemyślące ciało” niczego nie wyjaśnia, wywołuje tylko intelektualny mętlik. Pogłębia się on z chwilą, gdy tej „rzeczy myślącej” nadamy pozory bytu i niezależności od ciała, zdolnej do samodzielnego istnienia, głównie pod postacią duszy, co na wielką skalę jest wykorzystywane przez różne religie. Warto tu dodać, że Kartezjusz prezentował jeszcze inne twierdzenie, które w tych rozważaniach będziemy starali się zakwestionować. Stawiał on znak równości między umysłem a świadomością.

O pracy naszego mózgu zaczynamy wiedzieć coraz więcej. Przykładowo jednym z ostatnich osiągnięć było opisanie mechanizmu, przy pomocy którego widzimy otaczający nas świat. Służą nam do tego nasze oczy i określone precyzyjnie rejony naszego mózgu. Wbrew temu, może nam się wydawać, nasze widzenie świata jest wypadkową dwóch procesów. Jeden polega na przyjmowaniu przez nasze oko sygnałów świetlnych i drugi na przewidywaniu przez nasz mózg jak wygląda otaczający nas świat. Te dwa procesy nakładają się na siebie 5 razy na sekundę, stąd mamy odczucie, że istnieje tylko bierny odbiór tego co odbiera nasze oko. Tymczasem nasz mózg wykorzystując pamięć trwającą ułamki sekund konfrontuje ją z tym co do oka aktualnie dociera. Efektem tej sytuacji jest niezakłócone widzenie świata, mimo że w oku istnieje tzw. żółta plamka, część nie odbierająca sygnałów świetlnych. Nawet patrząc jednym okiem nadal obserwujemy świat bez wyraźnej dziury w widzeniu.

Błyskawiczne, pozostające poza naszą świadomością działania mózgu pojawiają się także w sytuacji, gdy przy pomocy wzroku nasz mózg zauważy lecącą na naszą głowę cegłę. Wtedy

w ułamkach sekundy wydaje naszemu ciału polecenia, które umożliwiają uniknięcie wspomnianego niebezpieczeństwa. Niezwykle ważne są dokonane ostatnio obserwacje pracy mózgu z których wynika kiedy zapadają w nim decyzje w różnego typu sprawach. Berliński neurobiolog John Dylan Haynes badając skany mózgu [2] zauważył, że podejmując różne decyzje nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że w naszym mózgu podejmowane są one często kilka sekund wcześniej, zanim je sobie uzmysłowimy. Nasza jaźń, to co nazywamy świadomością jedynie dowiadyuje o wielu decyzjach podjętych wcześniej przez mózg, on podejmuje je bez naszej świadomej wiedzy, które następnie nasze ciało również bez tej wiedzy realizuje. Zadał on takie dwa pytania:

1. "Zastanówmy się co by było, gdybyśmy musieli sterować pracą mięśni, w trakcie oddychania czy przyjmowania pokarmów. ..mózg robi to bez udziału świadomości ..

2. Ciekawe ile czynności które uznajemy jako zależne od woli w rzeczywistości wykonujemy bezwiednie i odruchowo. Co jeśli wiara w sprawowanie nad nimi kontroli jest iluzją?"

W opisywanym eksperymencie widać jak mózg podejmuje decyzje bez udziału świadomości informując tylko ją o tym, a ona w swojej złudnej naiwności jest przekonana, że jest samodzielna w tej sprawie.

Pole działań określanych jako świadome, będące wyrazem naszej jaźni w wyniku przedstawionego wyżej eksperymentu po postawionych przed momentem pytaniach zaczyna się kurczyć.

Należy zauważyć, że pierwsze wątpliwości związane z tą sprawą przedstawił znany filozof grecki Platon. Opisał on sytuację ludzi w jaskini, którzy nie widzą świata, tylko cienie rzucane na ścianę, z których kształtów o tym świecie mogą się jedynie domyślać. Znacznie obszerniej zagadnienie to ponad sto lat temu opisał i przedstawił Sigmund Freud [3]. Stworzył teorię psychoanalizy, w której zaczął intuicyjnie przypisywać dużą rolę w naszym życiu zjawisku, które określił podświadomością. Jego koncepcje w trakcie badań faktycznej pracy mózgu zostały w minionych dziesięcioleciach w pewnym stopniu potwierdzone. Wynika z nich coraz wyraźniej, że to co Freud nazwał podświadomością jest działaniami i decyzjami naszego mózgu, które nie potrafimy sobie uzmysłowić, które nasz mózg nie przekazuje naszej świadomości. W świetle tego typu efektów badań mózgu dużym przewartościowaniem winny ulec podstawy psychiatrii, psychologii, rozważań o umyśle i innych podobnych dziedzinach, które do tej pory opierały wiele podstaw swoich dyscyplin na nie sprawdzonych i nie zweryfikowanych do tej pory hipotezach.

Podkreślmy to wyraźnie, że nasz mózg jest bardzo aktywny w poznawaniu otaczającego nas świata. Opisywany wyżej eksperyment wskazuje, że podejmuje decyzje na długo zanim dotrą do naszej świadomości. Choć czasem się myli, jednak winniśmy sobie zdawać sprawę, że ani w ułamkach sekund, ani po dłuższej analizie nie odtwarza biernie istniejącej dookoła nas rzeczywistości, ale podejmuje aktywne działania poprzez tworzenie jej różnych hipotez. Widzimy otaczający nas świat jako efekt takich jego działań.

Nasze rozważania pozwolą nam teraz na przedstawienie pewnej hipotezy określającej relacje między naszym mózgiem, a tym co nazywamy jaźnią czy świadomością. Różne doświadczenia psychologów i psychiatrów pozwoliły zdefiniować i opisać zjawisko osobowości podwójnej, a nawet wielokrotnej pojawiającej się u pewnej kategorii chorych. Przejawem takiej sytuacji jest pojawianie się reakcji raz jednej raz drugiej osobowości żyjących w tym samym ciele. Podobne doświadczenia były przedmiotem badań w sytuacji, gdy z różnych przyczyn chirurgicznie przecinano połączenia między półkulami mózgu. Nasza hipoteza zmierza do wskazania, że każdy człowiek — jego ciało - organizm są zamieszkane i użytkowane przez dwie bardzo różniące się od siebie osoby.

Jedną jest nasz mózg, który ma stały dostęp do całości naszej pamięci i do od okresu niedługo po urodzeniu, który zdrowym ludziom tworzy sny, a paranoikom wytwarza obrazy świata różniące się znacznie od rzeczywistego. Ten mózg samodzielnie podejmuje różne decyzje, prowadzi operacje myślowe nie powiadamiając o nich swojego podprogramu — świadomości. Jest wyposażony we władzę dysponowania całym układem nerwowym. W oparciu o tą władzę steruje naszym organizmem. Jest rodzicem wyposażonym w pełnię wiedzy i władzy o naszym organizmie znacznie większą od tej, jaką dysponuje jego dziecko — nasza świadomość. Właśnie ona jaźń - nasza świadomość jest drugą z osób zamieszkujących nasze ciało. Nie posiada ona dostępu do pełnej zapisanej w organizmie wiedzy - pamięci. Nie wie co mózg zapisał w pierwszych kilku latach naszego życia i jak korzysta z tej wiedzy. Jest bardzo niesprawna w pamiętaniu kilku, więcej niż siedmiu elementów, które zapisuje w pamięci krótkotrwałej. Dużą trudność sprawia jej przenoszenie tych informacji do pamięci długotrwałej.

Moglibyśmy być do tej pory przekonani, także w wyniku osiągnięć neurobiologii, że o wszystkich aspektach naszego życia decyduje nasz mózg sterujący pracą całego organizmu i posługujący się tych działaniach rozbudowanym systemem nerwowym. Jednak pojawiły się nowe

fakty rozszerzające realizowane przez niego działania. W XX wieku udało się zauważyć i opisać działania układu endokrynologicznego, którym nasz mózg steruje podobnie jak układem nerwowym. To działając także tym systemem, a więc oddziałując na pojawianie się w organizmie hormonów sprawia, że w naszym organizmie występują różnego typu reakcje z emocjami na czele. Wiemy już że to nasz mózg je wywołuje i steruje nimi. Sięgnijmy teraz do twierdzenia ojca medycyny — Hipokratesa, który jeszcze w czasach starożytnej Grecji pisał: "W mózgu i tylko w mózgu, rodzą się nasze przyjemności, radości, śmiech i żarty, podobnie jak nasz smutek, ból, rozpacz i łzy... Mózg jest także siedliskiem szaleństwa i opętania, lęków i obsesji, które dręczą nas nocą i za dnia..."[4]

W naszych czasach zostało w pełni potwierdzenie przypuszczenia Hipokratesa. A jakie funkcje mają do spełnienia emocje? Nietrudno się zorientować, że do ich wystąpienia niezbędna jest aktywność zarówno systemu nerwowego jak i układu hormonalnego. W wyniku ich działań organizm zostaje pobudzony do reakcji w sytuacjach, które mózg przewiduje, że mogą nastąpić. A nasza świadomość nie ma kompletnie wpływu na działania mózgu na system hormonalny, na to jakie hormony i w jakich okolicznościach dostają się do naszej krwi, w efekcie nie wie co wywołuje w nas określone reakcje. A mają one kluczowe znaczenie dla pojawiania się emocji. Przykładowo stan zakochania następuje głównie za sprawą hormonów, które na polecenie i w oparciu o decyzję naszego mózgu pojawiają się w naszej krwi, gdy zobaczymy obiekt naszych westchnień i przyszłych pożądań. Podobnie jak w przypadku innych emocji nie mamy żadnego świadomego wpływu na ich pojawianie się. Widać jak świadomość naszych działań i decyzji jest w tych sprawach ograniczona. Co się jednak w takiej sytuacji dzieje w naszym organizmie? Czasem pojawianie się hormonów zakochania w naszej krwi trwa całe życie, ale nieraz z czasem ustaje, wszystko za sprawą nieznaną naszej świadomości decyzji mózgu.

Wskazane do tej pory fakty dotyczące aktywnej pracy mózgu w poznawaniu otaczającego świata należy jeszcze dalej rozszerzyć o obserwacje i wnioski wynikające z badań naszych snów i tworzenia obrazów — halucynacji u chorych na paranoję. Okaze się wtedy, że aktywność naszego mózgu pozwala na tworzenie przez niego obrazów świata, które nie zawsze potrafimy precyzyjnie oddzielić od tego, co się w realnym świecie faktycznie dzieje i jak on wygląda. Stopnie tej niewiedzy są oczywiście różne, najmniej o faktycznych działaniach mózgu wiedzą paranoicy, ale także ludzie zdrowi psychicznie mogą mieć trudności z oddzielaniem wytworów działań mózgu od realiów. Nie zawsze orientujemy się, nie uświadamiamy jak daleko sięga to co nazywamy naszą jaźnią czy świadomością, a jakie działania podejmuje nasz mózg, które ją — i w jakich sprawach — nie informuje.

Nie powinniśmy jednak dzielić działań i decyzji naszego mózgu na świadome i nieświadome. Tego typu opozycja jest podobnie nietrafna jak kartezjańska ciało — umysł. To co już wiemy o strukturze i działaniach naszego mózgu winno nam wskazać, że to właśnie on steruje i kieruje całym naszym organizmem. W tych działaniach zorganizował sobie do pomocy różne funkcje do których należy nasza świadomość i jaźń. A niezależnie od jej funkcjonowania potrafi sterować jak zauważyliśmy emocjami. Te funkcje używa w różnych sytuacjach, w zależności od aktualnej potrzeby.

A co z tak istotnymi problemami jak wybór politycznej ideologii, trafnej teorii naukowej lub religii? Czy nasza świadomość decyduje w tych sprawach podejmując kluczowe i ostateczne w tych sprawach decyzje? Pierwszy problem dotyczący wyborów w takich sprawach polega na tym, że czyjeś poglądy i przekonania nam się podobają lub nie. A jak wiemy z wcześniejszych rozważań o tej sferze decyduje nasz mózg bez jakiegokolwiek udziału świadomości. Efektem jego panowania nad emocjami musi być wniosek, że to on steruje wspomnianymi wyżej wyborami. Musi jednak w związku z dokonywaniem takich wyboru podjąć kilka działań. Wzbudzić w nas znaczne zainteresowanie jakąś ideologią, nauką czy religią i zmniejszyć zainteresowanie innymi poglądami. Nasza świadomość, zdolność do analitycznego myślenia jest z podejmowania takich poczynań wyłączona. Jest natomiast wykorzystywana, by uzasadnić dokonany przez nasz mózg wybór. Następuje tu zjawisko nazywane w propagandzie dorabianiem ideologii do faktów. Kluczowa tu jest decyzja mózgu o takim a nie innym wyborze bez uzmysławiania (nawet z ukrywaniem) argumentacji, które mają taki wybór uzasadnić. Bo nie ona ma na taki wybór wpływ.

U zwolenników jakiejś ideologii, naukowego poglądu czy religii mamy do czynienia z pewnymi specyficznymi formami pracy mózgu.

Po pierwsze Pozwalają z jednej strony przyjąć ideologiczne twierdzenia czy dogmaty,

Po drugie uruchamiają zdolności intelektualne dla ich uzasadnienia.

Po trzecie występuje dokonywanie całkowitej blokady przejawów ich krytycznej analizy.

Podkreślmy to wyraźnie, że nasza jaźń — świadomość nie ma wpływu na to, co nam się

podoba lub nie, na to, jakie pojawiają się w nas emocje pod wpływem różnych wydarzeń. Zmierzamy do wskazania, że to działania ludzkich mózgów mają w tym kluczowy udział i to takie, które sobie nie uświadamiamy. Nie potrafimy wyjaśnić skąd pojawiają się w naszym mózgu właśnie takie, a nie inne. Obok pomijania innych stanowisk — punktów widzenia właśnie łączenie przyjmowanych poglądów z reakcjami emocjonalnymi to kolejny zakres działań mózgu związany z wyborami tu opisywanymi. Wiąże z tym dalszy fakt, że to nasze mózgi przesądzają o tym czy w jakąś postać ideologii, religii czy naukowej teorii wierzymy, czy też nie. To one powodują pojawienie się mechanizmu wiary. Jak zauważyliśmy wcześniej nasza świadomość i zdolności intelektualne nie uczestniczą w takiej decyzji. Czym nasz mózg kieruje się w takich wyborach?

W przypadku wyboru zarówno jakiejś ideologii czy religii możemy wysunąć pewne przypuszczenia. Mózg analizuje naszą sytuację w stosunku do innych członków społeczeństw, w którym żyjemy. Jego decyzje służą podtrzymywaniu i utrwalaniu takiego kontaktu. Przeważnie kieruje się w nich korzyściami wynikającymi z bliższego kontaktu z najbliższymi dla nas ludźmi czy środowiskiem, w którym żyjemy.

W państwach, gdzie powszechne jest chrześcijaństwo taką religią wybiera większość obywateli, w krajach arabskich niemal wszyscy wybierają jako swoją religię Islam. Podobnie jest w innych częściach świata. Nie oznacza to, że nasz mózg zawsze będzie wskazywał na zalety Islamu w państwie muzułmańskim, czy chrześcijaństwa w państwie, w którym religia ta jest powszechna. Jednak przyjęcie wiary we wspomnianych religiach ich wyznawcy będą motywowali zaletami tych religii, nigdy natomiast decyzjami ich mózgu by pod jego dyktando przyjąć jako własne. W tej sprawie nasz mózg nas oszukuje. Ten mechanizm pojawia się zarówno, gdy przyjmujemy i reagujemy emocjami na język własnej rodziny, naukowe teorie, ideologię czy religię. Nie uruchamiamy w takich wyborach naszej świadomości zdając się na decyzje naszego mózgu, który do podejmowanych wyborów dodaje emocjonalne zabarwienie.

Każde z politycznych ideologii, czy religii powstało jako wyraz pomysłów i wyobrażeń przywódców, które następnie przyjęli ludzie pozostający pod ich wpływem. Z jednej strony mieliśmy tu do czynienia z aktywnością mózgów społecznych liderów w tworzeniu ich obrazu świata, z drugiej aktywnością mózgów tych, którzy ich wizje uznali za słuszne i przyjęli je jako własne.

Antonio Damasio w książce „Tajemnice świadomości” [5], w rozdziale „nieobecny obecny” opisał zachowanie pewnego pacjenta. Będąc z nim w jednym pomieszczeniu zauważył, że w pewnej chwili pacjent ten utracił świadomość tego, gdzie się znajduje. Doznał „napadu nieobecności”, który jest objawem napadu padaczki jak to określa autor wspomnianej książki. Jakie wnioski możemy wyciągnąć z opisywanej sytuacji? Jeden z nich będący elementem naszych hipotez polega na wskazaniu, że mózg może włączać i wyłączać świadomość. Ten mechanizm pojawia się także, gdy jesteśmy zatruci alkoholem czy narkotykami lub znaleźliśmy się pod wpływem znacznego stresu.

Z tego wynika wniosek, że świadomość jest elementem struktury mózgu. Kolejny wniosek możemy przedstawić, jako idący jeszcze dalej, że jest ona takim elementem tej struktury, który pojawił się na pewnym jego rozwiniętym poziomie. W tej sprawie możemy podjąć badania, czy jest ona obecna, choćby w szczątkowej formie u niektórych zwierząt? To jest jednak problem na osobne rozważania.

Zauważmy, że ludzka świadomość w pewnej zachowywanej w pamięci formie pojawia się dopiero po osiągnięciu 4-5-ciu lat. Można więc przypuszczać, że to co nazywamy tym terminem pojawiło się w rozwoju człowieka niedawno w biologicznej oczywiście skali. Co wpłynęło na jej powstanie, jakie spełnia u człowieka funkcje? Zauważmy, że mózg podejmuje działania, których oceny muszą trwać znacznie dłużej analizując różne skomplikowane zjawiska otaczającego nas świata. W wielu opracowaniach przygotowywanych przez licznych badaczy możemy się dowiedzieć, że takie jego aktywne działania — analizy nie zawsze okazują się trafne.

Opisano kilkadziesiąt sytuacji, w których mózg wyraźnie myli się w opisie świata. Są to pomyłki wynikające głównie z przewidywań możliwych relacji między różnymi przedmiotami np. pojawienie się załamania prostego kija wsadzonego do wody. Jednak mózg myli się czasem także i w innych sprawach. I w tym miejscu pojawia się nasza świadomość, która dla mózgu wydaje się spełniać pewne funkcje. A głównym zadaniem wydaje się być dokonywanie weryfikacji decyzji podejmowanych przez mózg. Im lepiej świadomość będzie spełniać takie zadanie, tym lepsze efekty osiągnie człowiek w swoim życiu. Nie mając wpływu na wiele istotnych decyzji podjętych przez nasz centralny organ świadomość korygując popełniane przez niego błędy jest dla nas bardzo użyteczna.

Jakie relacje obserwujemy na linii mózg a świadomość? Poglądy powszechnie uznane przez mózgi zwykłych ludzi były i są nadal weryfikowane przez nauki posługujące się głównie świadomością. Tak było z obiegiem Ziemi przez Słońce wstające rano i chowające się wieczorem. Tak było nawet z wieloma teoriami naukowymi bronionymi przez mózgi naukowców, którzy się do

ich używania przyzwyczaili i którzy z czasem byli zmuszeni do ich odrzucenia przez kolejne naukowe osiągnięcia i nie potrafili tego zrobić. Opisywał to Tomasz S.Kuhn [6] Mózg w swoich hipotezach jest konserwatystą i niechętnie zmienia to, co wcześniej wymyślił. A gdy pojawiają się fakty podważające jego ustalenia nieraz nakłania do ich odrzucania i pomijania.

Sprecyzujmy teraz różnice między wiedzą do której dochodzi nasz mózg, a tą będącą wynikiem działań naszej świadomości.

- Mózg tworząc jakąś hipotezę wyjaśnienia zjawisk świata posługuje się do ich utrwalenia generowaniem emocji związanymi z tymi poglądami. Ponadto pojawia się zjawisko intelektualnej blokady na poglądy inne, różniące się od tych stworzonych przez niego. W takiej sytuacji intelekt jest wykorzystywany do wychwytywania różnych często drobnych sprzeczności w poglądach innych przy całkowitej blokadzie wad poglądów i hipotez przedstawianych przez sam mózg. Kolejny problem powstaje, gdy pojawiają się jakieś nowe fakty, które podważają poglądy ustalone przez mózg. Ich zmiana i wykorzystanie wspomnianych faktów jest bardzo utrudniona, gdyż mózg musiałby obok zmiany intelektualnej treści dokonać usunięcia emocji, które związał ze starymi twierdzeniami. A jest to dla niego bardzo trudne.

- świadomość jest znacznie bardziej elastyczna w ocenie i przyjmowaniu nowych faktów i włączania ich do swojego obrazu świata. Co niezwykle istotne mózg daje działaniom świadomości szeroki margines niezależności przyjmując i realizując jej decyzje, które poprawiają jego działania. Niektóre jej poczynania mogą być sprzeczne z działaniami naszego organu sterującego całym organizmem, podejmuje bowiem ona czasem działania, które on by nie zaakceptował. Bo jak wytłumaczyć istnienie samobójstw, które wynikają z sytuacji przez nasz mózg nie kontrolowanej, sprzecznej z interesem całego naszego organizmu. Decyzje takie wynikają z ocen sytuacji podjętych przez część naszej psychiki — właśnie świadomość — w tej sprawie niezależną od mózgu?

Współistnienie mózgu i świadomości nie jest proste i nie podlega regułom, które moglibyśmy obecnie precyzyjnie określić. W jednych sprawach decyduje mózg w innych świadomość. Poznaliśmy ogólnie kryteria pozwalające nam określić kiedy działa jeden, a kiedy drugi element sterowania naszym organizmem. Gdy posługujemy się poglądami, które nie potrafimy zmienić, gdy pojawiają się fakty je podważające, których staramy się nie zauważać, wtedy decydującym jest mózg. Gdy natomiast potrafimy szybko przedstawiać nowe teorie w miarę pojawiania się nowych okoliczności i faktów, wtedy steruje nami nasza świadomość. W drugiej części tych rozważań przedstawimy jak problemy tu opisane funkcjonują w językach, którymi się posługujemy, w szeroko rozumianej lingwistyce.

Cz. 2 Kognitywistyka w języku

Lingwistyka / językoznawstwo jest nauką w ramach dyscyplin humanistycznych cieszącą dużym autorytetem. Możemy opisać wiele jej osiągnięć nie budzących takich wątpliwości jak inne nauki humanistyczne. Gramatyki różnych języków tworzone bardzo wcześnie, niemal od chwili pojawienia się zapisanych dokumentów posługiwanie się tymi językami. Do chwili obecnej udało się sklasyfikować około 5000 języków używanych na kuli ziemskiej [7], powstały słowniki wielu zapisanych języków pozwalające na uczenie się ich. Nauka gramatyki języka jest ważnym elementem nauczania podstawowego na wielu kontynentach i w wielu językach. Nie oznacza to jednak że wiedza ta jest kompletna i nie należałoby jej uzupełniać i rozwijać. Dotyczy to zwłaszcza problemów znaczeniowych języków. Zajmujące nim semantyka i pragmatyka przedstawiły do tej pory tylko częściowe rozwiązania. Wybitny specjalista — semantyk John Lyons [8] w swoich badaniach wielokrotnie podkreślał, że do tej pory jego dyscyplina wypracowała pewne tylko rozwiązania i że nauki i dyscypliny takie jak psychologia czy filozofia przedstawiają swoje, inne rozwiązania semantycznych problemów.

Przejdźmy jednak do zasadniczego zagadnienia naszych rozważań. Przedstawimy tu różne fakty wskazujące w jakim stopniu wiedza o działaniach mózgu może być przydatna w rozważaniach językowych. Można zasadnie przypuścić, że dla naszego mózgu powstanie języków było krokiem rozszerzającym jego możliwości poznawania świata. Obok wzroku, smaku powonienia, dotyku, mózg otrzymał kolejne narzędzie orientacji w świecie, język dał mu wgląd w to, co doświadczają mózgi innych ludzi. Oznaczało to pojawienie się pola do weryfikacji — porównywania własnych narzędzi poznawczych z tym, do czego doszli inni.

Nie udało się do tej pory opisać różnych stadiów rozwoju ludzkiego języka. Te które obecnie istnieją i które są opisane i scharakteryzowane umożliwiają realizację zdolności do przewidywań i tworzenia opartych na wyobraźni hipotezach o otaczającym nas świecie. Można przypuścić, że to

właśnie nasz mózg doprowadził do powstania tych języków, chcąc realizować swoje możliwości działania, a w tworzeniu hipotez o świecie aktywizując różne możliwości tkwiące w naszej (a więc i jego) wyobraźni.

Językowe obrazy świata

Przedstawimy teraz przykład oddziaływania hipotez tworzonych przez nasz mózg i opartych na nich analizach językowych. W pierwszej połowie XX okazało się, że nie wypowiadając tego wprost większość językoznawców sądziła, że posługiwanie się na całym świecie tysiącami różnych języków nie sprawia, by przy ich pomocy powstawały bardzo różniące się obrazy świata. Kiedy w latach trzydziestych XX wieku pojawiała się teoria Sapira-Whorfa [9] wywołała ona u części językoznawców prawdziwy szok. Z czego on wynikał? Teoria ta pojawiła się za sprawą działań Benjamina Whorfa, który badając języki indiańskie zauważył, że różnią się one w sposób istotny od języków europejskich. Wskazał, że nie są to pewne tylko różnice gramatyczne, lecz w ich efekcie Indianie posługujący się swoimi językami tworzą i żyją w innym świecie, różnym od świata Europejczyka. Te obserwacje można rozszerzyć na inne poznane w XX wieku języki w tym wiele używanych na terenie Afryki, czy Azji. Przez niemal pół wieku można było zauważyć olbrzymie opory wspomnianych wcześniej językoznawców związane z koniecznością przyjęcia tej hipotezy. Powstawały różne koncepcje mające osłabić jej wnioski np. istnienie słabej lub mocnej jej formy. Mózgi znacznej części językoznawców przez pół wieku podtrzymywały twierdzenia o jednakowym na kuli ziemskiej obrazie świata powstającym w wyniku używania ogromnej ilości różnych języków. Nie potrafiły sobie wyobrazić żadnej różnorodności w tym zakresie.

Obecnie twierdzenie, że wraz z używaniem jakichś języków tworzymy przy ich pomocy specyficzne, różne od innych obrazy otaczającego świata nie wywołuje już takich sprzeciwów. Sprawilo to w dużym stopniu powstanie i rozwój kognitywistyki w której wręcz podstawą jest łączenie obrazu świata w powiązaniu z używanym językiem.[10]

Powstanie języków w ich rozwiniętej formie, a więc z słowami o charakterze ogólnym czy abstrakcyjnym było prawdziwą rewolucją, w której olbrzymi udział miał nasz mózg. To on sprawił, że zaczęły tworzyć się języki umożliwiające realizacje wielu różnych funkcji w tym zwłaszcza tworzenie hipotez i przypuszczeń o zjawiskach świata.

Ważnym krokiem było stworzenie możliwości tworzenia słów wyrażających emocje, a jak wiemy z pierwszej części tych rozważań to nasz mózg steruje nimi w całym zakresie. Zaczęły pojawiać się hipotezy o zjawiskach świata, którym mózg przyznawał pozytywne lub negatywne emocjonalne zabarwienie. Efektem tych możliwości stały się różne sposoby organizacji społecznego życia, które tworzone przy użyciu słów opisujących działania i intencje rządzących. Zauważmy, że nie jest przypadkiem, że światu przewodzą narody posługujące się najbardziej rozwiniętymi językami. Stało się tak dlatego, że mózgi coraz liczniejszych grup ludzi nie ograniczały się do swoich indywidualnych, jednostkowych działań, ale na znaczną skalę zaczęły korzystać z tego, co wymyślili inni ludzie i zaczęli wspólnie tą wiedzę wykorzystywać, co stało się to podstawą cywilizacyjnego rozwoju. Nasz mózg stracił funkcje samodzielnego tworzenia obrazu świata na rzecz uczenia się opisów i obrazów świata wymyślonych przez innych. Ale nie stał się całkiem biernym, współtworzy wraz z innymi obrazy świata bardziej adekwatne do stworzonych do tej pory.

Spór o trafność hipotezy Sapira-Whorfa toczył się wokół różnych obrazów świata, które powstają w zależności od posługiwania się językami posiadającymi różne struktury. Jednak różnice takich obrazów powstają także w kręgu ludzi posługujących się tym samym narodowym językiem. Wywołują je szeroko rozumiane różnice znaczeniowe używanych słów. Pełne, kompletne znaczenie słów i szerszych wypowiedzi znajdziemy tylko poprzez analizę kilku językowych elementów.

Pierwszym są znaczenia zapisane w słownikach;

Drugim elementem znaczenia jest kontekst, w którym są użyte (wskazywali na to Frege i Wittgenstein [11]), czyli znalezienie odpowiedzi, jaką odgrywają rolę w jakimś obrazie świata. Zławszcza w takim, jaki przyjmujemy jako własny. W tym wypadku musimy mieć świadomość jakie dane słowo zajmuje miejsce we wspomnianym obrazie. Kontekst wypowiedzi decyduje o znaczeniach słów;

Trzeci element to emocje wywoływane w związku z użyciem danego słowa (lub ich brak) w danej wypowiedzi. Musimy się orientować, czy emocjonalnie zabarwione słowa, które używamy są podobnie przyjmowane przez innych, do których się zwracamy, czy wywołują u nich podobne jak w nas emocje czy też nie.

Zajmijmy się bliżej tym trzecim elementem. Winniśmy mieć świadomość, że istnieje wiele używanych przez nas słów, które wywołują nas większe lub mniejsze emocje. Są to przeważnie te,

które dotyczą relacji z innymi ludźmi. Takim najbardziej charakterystycznym słowem jest miłość, która jak to zbadano w zależności od kontekstu posiada 57 różnych znaczeń. Słowa niosące ze sobą emocje mają wywołać w nas związany z nimi odzew. Jego pojawienie się jest sprawdzianem przyjęcia terminów rodzinnego języka, czy któregoś z ideologii.

Drugi i trzeci element znaczenia odgrywa kluczową rolę w sytuacji, gdy to nasz mózg bez wiedzy świadomości tworzy pewien obraz widzenia świata. A przyjmując go wpływa na emocjonalne reakcje, które wywołują wtedy w nas używanie różnych słów służących do opisu tego obrazu. Nie bardzo sobie zdajemy sprawę z tego, dlaczego kwestionowanie i podważanie ideologii politycznej, czy jakiejś religii wywołuje czasem nawet bardzo znaczne emocjonalne reakcje. Ale już wiemy z pierwszej części tych rozważań, że to nasz mózg tym steruje, to on jest odpowiedzialny za takie reakcje wywoływane przez słowa opisujące postacie czy sytuacje związane z realizacją istotnych elementów jakiejś ideologii, którą kiedyś zaakceptował. Tej ideologii którą przyjęliśmy w efekcie jego decyzji i działań jako naszą własną, mimo że cały mechanizm jej pojawienie się, a następnie istnienie w naszej głowie nie jest znany naszej świadomości. Co się jednak dzieje, gdy ktoś świadomie nasyci wypowiedzi emocjonalnie nasyconymi słowami? Taka sytuacja wpływa na nasz mózg i decyzje, które do tej pory podejmował samodzielnie.

Wspomnieliśmy wcześniej, że łączenie obrazów świata z używanym językiem prowadzi do wniosków, z których wynika, że różne obrazy świata powstają niekoniecznie w wyniku używania języków różniących się strukturalnie od tego, który jest używany w jakimś kraju. W minionym stuleciu mieliśmy możliwość poznać mechanizmy, które pozwalają tworzyć różne obrazy świata w oparciu o język wykorzystujący to samo podstawowe słownictwo i gramatykę. Mogliśmy zauważyć jak wiele nasyconych emocjami słów pojawiało się i nadal pojawia w wypowiedziach różnego typu liderów społecznego życia. Wszyscy oni tworząc podstawy do przewodzenia innymi uruchamiali swoje mózgi by te używały wypowiedziach słów generujących emocje związane z tworzonymi przez nich poglądami. W zależności od propagandowych potrzeb słów o wymowie pozytywnej lub negatywnej. Ich mózgi kierowały się bezpośrednio do mózgow zwolenników jakiejś ideologii z pominięciem ich świadomości. Powstawały słowa czy tworzone były sytuacje generujące bardzo silne emocje u osób do których były kierowane i które stawały się w ten sposób wyznawcami ideologii gotowymi nawet na poświęcanie swojego życia w ich obronie lub likwidowanie życia tych, którzy ich poglądów nie podzielali. A zdolności intelektualne były wykorzystywane tu do uzasadniania trafności tego, co się w ich mózgach zaległo pod wpływem tego typu propagandowych manewrów.

Prześledźmy ten problem na przykładzie języka propagandy, którego wykorzystywanie na dużą skalę pojawiło się wraz z realizacjami ideologii nazistowskiej w Niemczech i komunistycznej w Związku Radzieckim. W obu wypadkach propaganda wspomnianych systemów oddziaływała na mózgi swoich obywateli starając się w nich zakodować niechęć czy wręcz nienawiść do politycznych wrogów i uwielbienie dla aktualnie rządzących. Działano tak poprzez specyficzne posługiwanie się znanymi powszechnie słowami, ale także tworząc dla tych potrzeb pewną ilość słów nowych. Celem takich działań nie było wpływanie poprzez racjonalną argumentację na świadomość poddawanych tej operacji obywateli, lecz bezpośrednio na ich mózgi, które jak już wiemy generują reakcje emocjonalne. W tym celu wypracowano różne techniki działania, które bardzo trafnie opisali w przypadku ideologii nazistowskiej Victor Klemperer [12], a ogólnie omawiając problem totalitarnej władzy George Orwell [13]. Specjalnie tworzone słowa i inne znaczenia słów wcześniej używanych tworzyły nowy obraz świata, który potrzebny był rządzącym do realizacji ich celów. Już nie generowane przez mózgi obrazy, ale specjalne słowa tworzyły korzystny dla aktualnej władzy obraz świata. Obywatele takich dużych państw jak Niemcy i Rosja posługiwali się innym obrazem życia społecznego w przypadku Niemiec po 1934 roku, a Rosji po 1917 roku, który do ich mózgow wtoczyła propaganda nazistowska i komunistyczna w pewnym tylko zakresie zmieniając słownictwo języków niemieckiego i rosyjskiego.

Przejdźmy teraz do sporów między ludźmi religijnymi, a ateistami, które wynikają z nie dość dokładnych analiz tego, co nazywamy znaczeniami. Język religii opiera się częściowo na świadomym posługiwaniu się słowami tworzącymi jego podstawy, ale także na reakcjach ludzkiego mózgu na religijną problematykę. Widać to w sytuacji, w której ludzie nie-religijni posługują się drugim i trzecim elementem znaczeniowym :

- Tworzą obrazy świata różniące się od tych, które spotykają u ludzi wierzących.
- Nie reagują emocjami na słowa i sytuacje istotne dla tworzenia religijnych obrazów świata.

Najbardziej wyrazistym przykładem takich różnic jest spór o istnienie Boga, który od stuleci (tysiącleci??) toczą osoby wierzące w którąś z postaci religii monoteistycznej z ateistami. Korzystając z naszych dotychczasowych rozważań przedstawimy teraz główne uwarunkowania tego

sporu.

Wyznawcy religii

— Osoby wierzące w którąś z religii monoteistycznych posługują się słownikową definicją słowa Bóg (w encyklopedii katolickiej zajmuje ona kilka stron! [14]);

— Opierają swoje widzenie i wyjaśnianie zjawisk świata w oparciu o religijne dogmaty, w których Bóg zajmuje kluczowe miejsce;

— Zarówno na to słowo jak i wiele innych ważnych dla ich religii reagują emocjonalnie. Pojawiają się tu reakcje pozytywne i negatywne, te drugie na słowa: szatan, czy diabeł;

Ateiści

— Ateiści znają słownikowe znaczenie słowa: bóg;

— jednak nie jest on dla nich jakikolwiek elementem ich widzenia i rozumienia zjawisk świata;

- słowa istotne dla religijnej wizji świata będące jej fundamentami są emocjonalnie im obojętne, a gdy należą do tzw. ateistów wojujących (przykładem może być tu Richard Dawkins [15]) reagują na nie wręcz wrogo podważając znaczenie i sens życia religijnego

Jeśli wskazujemy na istnienie trzech elementów znaczenia słów, to z przedstawionego wyżej porównania widzimy, jakie zasadnicze różnice istnieją między elementami drugim i trzecim w posługiwaniu się słowem Bóg między ludźmi wierzącymi w religię monoteistyczną a ateistami. Wynika z tego wniosek, że posługują się oni w istocie różnymi znaczeniowo słowami. Bóg istniejąc dla wierzących w trzech językowych znaczeniach, dla ateistów istnieje tylko w jednym z takich znaczeń — słownikowym. W efekcie obie strony tego sporu posługują się innymi obrazami świata zupełnie inaczej go interpretując.

Przedstawiliśmy w pierwszej części tych rozważań pewną hipotezę, w której wskazaliśmy na istnienie w naszym organizmie dwóch kluczowych elementów (osób) — mózgu i jaźni. Wynikają z tej wiedzy ważne wnioski dla posługiwania się różnymi słowami, które do tej pory w sposób nie dość trafny określały nasze działania. Powinniśmy rozstać się z następującymi terminami:

- Instynkt. Jest nim posługiwanie się nie tylko przez ludzi ale i przez zwierzęta pamięcią zapisaną w ich mózgach i to zarówno tą poznawaną w aktualnym życiu, ale i pamięcią genetyczną, czy komórkową, której opisy coraz częściej pojawiają się w naukowych opracowaniach. Wystarczy bowiem wskazać z jakim rodzajem działań mózgu mamy do czynienia, gdy opisujemy jakieś zachowania.

- Intuicja. Jeśli w przypadku instynktu nasz mózg korzysta nie tylko z zasobów pamięci, ale i dziedzictwa genetycznego gatunku, to gdy posługujemy się słowem — intuicja — to mamy do czynienia ze zdobywaną przez mózg wiedzą w życiowych doświadczeniach. Mózg przedstawiając gotowe rozwiązanie jakiegoś problemu przekazuje świadomości do czego sam doszedł bez wskazania argumentacji i pełnej posiadanej wiedzy, na której się w tym rozwiązaniu oparł.

- Podświadomość i inne terminy stworzone przez Freuda. Jego genialne przed ponad stuleciem hipotezy opisywały w istocie różne działania i decyzje naszego mózgu, których on nie udostępniał i nadal nie udostępnia temu co nazywamy świadomością. Podobnie jak w przypadku instynktu zamiast użyć słowa - podświadomość — należy wskazać odpowiednie działania mózgu.

Z problemem tym łączy się właściwe używanie kolejnego słowa.

- Umysł. Kartezjusz łączył słowo - umysł — ze świadomością. Ten pogląd stał się jednym z fundamentów językowego opisu działań mózgu i jest on często używany w różnych opracowaniach tego problemu. W świetle hipotezy, którą tu przedstawiamy jest to pogląd nie do końca trafny. Dzieje się tak dlatego, że mózg analizując zjawiska otaczającego świata przeprowadza różne operacje posługując się pełnymi naszymi możliwościami intelektualnymi. Pewną część tych operacji, będących podstawą do podjętych decyzji ujawnia naszej świadomości i część taka była jak wspomnieliśmy nazywana umysłem, jednak część nie uświadamiana, ukrywana przez mózg przed świadomością także wykorzystuje nasz intelektualny potencjał. Zdarza się nierzadko, że nasza świadomość znajduje wprawdzie rozwiązanie jakiegoś problemu, jednak nie wie, jakie pośrednie stadia do niego doprowadziły. A były to ukryte przed nią działania naszego mózgu.

Używanie słowa — umysł — dla opisu tylko świadomej części faktycznych działań intelektualnych mózgu nie jest sensowne. To słowo bardziej pasuje do określania wszystkich działań intelektualnych, jakie realizowane są w naszej głowie. A więc zarówno tych świadomych jak i nieświadomych. Działania które określamy jako umysłowe winny każdorazowo wskazywać, jakie mechanizmy mózgu aktualnie opisują, czy te ukrywane przed naszą świadomością, czy te, które jej mózg udostępnia.

Bibliografia

[1] Antonio R. Damasio: Błąd Kartezjusza: Emocje, rozum i ludzki mózg Rebis Poznań, 2011. -

- Antonio R. Damasio: W poszukiwaniu Spinozy : radość, smutek i czujący mózg Rebis Poznań , 2005.
- [2] można się z nim zapoznać w cyklicznym odcinku telewizyjnego programu popularno-naukowego „Zagadki Wszechświata z Morganem Freemanem”. Odcinek, w którym został przedstawiony cytowany tekst poświęcony był różnym formom występowania wolnej woli.
- [3] Sigmunt Freud Wstęp do psychoanalizy Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2013.
Sigmunt Freud Psychopatologia życia codziennego Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2013
- [4] Hipokrates cytata za : Jeffery Deaver „Puste krzesło” Warszawa Prószyński i S-ka
- [5] Antonio R. Damasio Tajemnica świadomości Ciało i emocje współtworzą świadomość Dom Wydawniczy Rebis Poznań 2000
- [6] Thomas S. Kuhn Struktura rewolucji naukowych, Warszawa 1968, PWN; także: Thomas S. Kuhn Dwa bieguny, Warszawa 1985, Państwowy Instytut Wydawniczy. Atlas języków Pochodzenie i rozwój języków
- [7] Alfred F. Majewicz Języki świata. Ich klasyfikowanie PWN Warszawa. 1999 s. 203 -210
- [8] Lyons John Weinsberg Adam Semantyka t.1-2 Warszawa-wa PWN 1984
- [9] Edward Sapir Kultura, język, osobowość, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978. Benjamin Lee Whorf Język, myśl i rzeczywistość, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002
- [10] Językowy obraz świata, pod red. J. Barmińskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Lublin 1999. Jerzy Bartmiński Językowe podstawy obrazu świata Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Lublin 2006
- [11] Gottlob Frege Pisma semantyczne Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2014 s. 12
Omówienie w: Marek Maciejczak Zwrot językowy w filozofii. Od Fregego do Searla Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej Warszawa 2010. Ludwig Wittgenstein Dociekania filozoficzne Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN 2008 s. 39.
- [12] Victor Klemperer, Lingua Tertii Imperii — Język Trzeciej Rzeszy. Notatnik filologa, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983
- [13] George Orwell. Rok 1984 Wydawnictwo Muza SA Warszawskie Wydawnictwo Literackie 2001 2013. George Orwell. Folwark zwierzęcy Wydawnictwo Muza SA Warszawskie Wydawnictwo Literackie Warszawa 2008.
- [14] Encyklopedia Katolicka t. II Towarzystwo Naukowe KUL *Lublin 1976*
- [15] Richard Dawkins Bóg urojony Wydawnictwo CIS Warszawa 2011

Olgiard Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat był pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem. Obecnie na emeryturze.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-11-2016)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10056) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10056>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl